

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 10 (1345) 8 marca 2020 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Okaz swą łaskę ufającym Tobie

Ps 33 (32)

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba oraz brata jego, Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, rozmawiający z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: "Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza". Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany ostonił ich, a z obłoku odezwał się głos: "To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!" Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: "Wstańcie, nie lękajcie się!" Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: «Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie» (Mt 17, 1-9).

Jezus wraz z apostołami zmęczeni wędrówką wchodzi powoli na wysoką górę. Góra w Biblii jest symbolem miejsca spotkania z Bogiem.

Starajmy się znaleźć w naszym życiu taką górę, czyli miejsca spotkania z Bogiem. Jest taka? Czy jest miejscem ulubionym, do którego codziennie dobrze nam przychodzi? Udawanie się na modlitwę zawsze wymaga wysiłku oderwania się od zajęć, walki z wewnętrznymi rozproszeniami i troski o wyciszenie. Jaki więc jest nasz wysiłek wspinaczki na górę spotkania? Czy często podejmujemy ten trud?

Jezus wziął uczniów na górę po sześciu dniach od chwili, gdy zapowiedział im, że będzie cierpiał i zostanie zabity. W ich sercu panuje smutek, przygnębienie i niepewność.

Przypomnijmy sobie sytuacje z naszego życia, kiedy

dowiedzieliśmy się o czymś bardzo bolesnym i popadliśmy w przygnębienie i smutek.

Czy potrafiliśmy rozmawiać z Bogiem o naszych bolesnych uczuciach?

Czy pamiętamy modlitwę, która w czasie wielkiego smutku i przygnębienia wprowadziła w nasze serce pokój i ukojenie?

Adorujmy Jezusa, który przemieniony, cały piękny staje przed apostołami. Olśnieni cudownym wizerunkiem Jezusa, zwierają się ze swego szczęścia: *Panie, dobrze, że tu jesteśmy.*

Jezus wychodzi z uczniami na górę, aby pokazać im, że jest w stanie wszystko przemienić. Uczniowie są smutni i przejęci słowami ich Mistrza, że będzie cierpieć i umrze. Pokazuje więc siebie przemienionego, czyli stojącego ponad wszelkie cierpienie i śmierć. Pozuje, że wszelki ból i lzy jest w stanie przemienić w radość. Jest w stanie przemienić każdą brzydotę w piękno. Chciejmy zatem współpracować w tym dziele przemiany. Pozwólmy Jezusowi, aby przemieniał nasze życie w Jego chwałę. Dziś boimy się bardziej wirusa, aniżeli samego Boga. Właściwie to, odsuwamy Boga na plan dalszy. Stare przysłowie mówi: bez Boga ani do proga.

Przepraszajmy Boga za grzechy nasze i Narodu. Widzimy i słyszymy co się dzieje. Walka jest ogromna. Walka ta wymaga wiele trudu, bólu, wyrzeczeń. Wymaga przede wszystkim spotkania z Bogiem. Wejźmy na górę przemienienia i uczynmy wszystko, aby przemienić siebie i świat. Nagrodą będzie ujrzenie Przemienionego i pełnego chwały Jezusa.

Wstańcie, nie lękajcie się a usłyszycie słowa pełne miłości To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie... Chcesz usłyszeć te słowa?

Wahasz się jeszcze? Masz problem? Biegnij przed Najświętszy Sakrament i powiedz Mu wszystko.

Wasz brat Franciszek

Tato! Kochaj moją mamę! (Tato, chcę widzieć Twoją miłość do mamy)

Całkiem niedawno utkwiło mi w pamięci jedno zdanie: „Chrześcijańskie przepowiadanie dotyczące rodziny to doprawdy dobra nowina”. Słowa te pochodzą ze wstępu do adhortacji apostołskiej papieża Franciszka pt. „Amoris laetitia”. To, czy rodzina będzie dobrą nowiną dla dzieci i otoczenia, w dużej mierze zależy od postawy męża i ojca rodziny. Swój tekst podobnie jak papież Franciszek rozpocznę od tych samych słów i postaram się obronić tak postawioną tezę. Jednak aby to zrobić potrzebuję oprzeć się na istocie bycia mężem i ojcem.

„Chrześcijańskie przepowiadanie dotyczące rodziny to doprawdy dobra nowina”. Zaczniemy od przykładu pochodzącego z przyrody, która może nas wiele nauczyć. Roślina do wzrostu potrzebuje wody, energii słonecznej oraz dobrej czyli żyznej gleby. Jednak to nie wszystko aby mogła stać się w przyszłości wielkim drzewem. Przecież często dzieje się tak, że roślinie uda się wykiełkować to jednak ktoś może nie zauważyć lub zlekceważyć tą młodą roślinę i najzwyczajniej ją zdeptać. Może być też tak, że dzikie zwierzę schrupie świeży listek na śniadanie. Roślina oprócz warunków przyrodniczych potrzebuje zabezpieczenia, aby to co już wyrosło nie zostało zniszczone.

Poprzez analogię spójrzmy teraz na rodzinę. Małżeństwo i przyjmowane w nim dzieci to właśnie: najlepsze warunki plus bezpieczeństwo. Mama i tata to dla potomstwa owo zabezpieczenie, która sprawia, że nowe życie kiełkuje i rośnie w najlepszych warunkach przy maksymalnym bezpieczeństwie, dzięki któremu nowe życie - dzieci nikt nie zdepcze, nie zniszczy, nie skrzywdzi bo rodzice na to nie pozwolą. Gdzie i jaka jest rola ojca w tym obrazie? Ojciec, czyli głowa rodziny ma jedno najważniejsze zadanie – kochać i okazywać miłość żonie i matce wspólnych dzieci. Tylko tyle i aż tyle. Dla większości to łatwizna – wystarczy kochać żonę i to wszystko? Pestka.... No to przyjrzyjmy się jak ta miłość, a dokładnie jej okazywanie, powinno wyglądać w praktyce.

Na wstępie wspominałem o istocie roli męża. Co to jest istota? Istota to inaczej prawda. W takim razie czym jest prawda? Wyobraźmy sobie długopis. Długopis jest do pisania, ale jeżeli użyję długopisu do podważania czegoś ciężkiego, to prawdopodobnie ten się złamie. Krzesło – służy do siedzenia, a nie do rzucania nim na stadionie w kibiców drużyny przeciwnej – bo inaczej krzesło się zniszczy no i będą ofiary w ludziach. Każda rzecz na świecie ma swoją istotę czyli prawdę i według tego powinna być używana, w innym wypadku marny jej los. A istotą roli męża i ojca jest bycie Głową.

„Chciałbym, żebyście wiedzieli, że głową każdego mężczyzny jest Chrystus, mężczyzna zaś jest głową kobiety, a głową Chrystusa – Bóg” (1 Kor 11,3)

W naszym kraju mówi się, że mąż jest głową, ale tą głową kręci szyja (w domyśle żona). To ja pójdę dalej i powiem, że żona to nie tylko szyja, która kręci Głową, ale żona to całe Ciało. W Biblii małżeństwo kobiety i mężczyzny jest określane jako relacja Chrystus (mąż) – Kościół (żona). Ten biblijny przekaz wiele porządkuje w relacji małżeńskiej.

Skoro mąż ma być jak Chrystus, to w takim razie powinien być przywódcą, który służy. Chrystus sam o sobie mówił, że jest pośród swoich uczniów jako sługa i potwierdzał to czynami:

- Kiedy uczniowie mówili, że nie mają co jeść, Jezus przynajmniej dwukrotnie rozmnożył chleb i to w obfitości, bo zostały pełne kosze łańców czyli resztek;

- Kiedy uczniowie bali się, że zginą na jeziorze, i prosili Panie giniemy, Jezus uciszył burzę

- Kiedy uczniowie prosili, aby nauczył ich modlitwy, został im i nam „Ojciec nasz...”

Takich przykładów w Biblii jest więcej. Ten który był Bogiem i człowiekiem i miał władzę nad naturą i złymi duchami przeszedł ziemię jako Sługa wobec swoich uczniów i tych, którzy prosili o pomoc. I właśnie mężowie i ojcowie mają być sługami w swoich rodzinach na wzór Chrystusa, którzy odpowiadają na potrzeby, które komunikuje żona i dzieci. Ojciec to przewodnik, który całą grupę (rodzinę) ma doprowadzić na szczyt, nie gubiąc przy tym nikogo. Przy Chrystusie ludzie czuli się bezpiecznie. Przy mężu bezpiecznie powinna się czuć żona, a przy tacie dzieci. Mąż to ten, któremu można zaufać, który nie zawiedzie. Tata to osoba, przy której jest bezpiecznie i niczego nie brakuje. Przywództwo męża to zaspokajanie potrzeb rodziny poprzez:

- 1) zaspokajanie potrzeb materialnych rodziny (jedno zadanie z wielu, nie jedyne(!)),

- 2) doskonalenie umiejętności w dziedzinie zarządzania pieniędzmi,

- 3) rozwiązywanie konfliktów i problemów (mąż i tata to człowiek od zadań specjalnych),

- 4) aktywne uczestnictwo w wychowaniu dzieci i budowanie więzi z **każdym** z nich,

- 5) prowadzenie rodziny do Boga przez przekazywanie wiary.

Większość z tych punktów pokrywa się z funkcjami ojca, które w adhortacji „Familiaris consortio” wyszczególnił Jan Paweł II. Myślę, że jeżeli mężowie podejmą w pełni prawdę o swoim powołaniu i zadania z nim związane, to rodzina będzie najbezpieczniejszym miejscem (bo tak powinno być), w którym poszczególne członkowie będą mieli najlepsze warunki do rozwoju.

Jeszcze jeden wątek, dla niektórych kontrowersyjny. Są osoby, które twierdzą, że najważniejszą więzią w rodzinie jest relacja rodzic – dziecko. Niektórzy wręcz mówią o tym, że dziecko jest najważniejsze, a dopiero na drugim miejscu jest żona/mąż. Kiedy jednak sięgnie się do literatury dotyczącej wychowania dzieci (przynajmniej tej, która opiera się na chrześcijańskim modelu rodziny i wychowania), bardzo często na początku książki jest podjęty temat relacji i więzi małżeńskiej i dopiero na tym fundamencie omawiane są zagadnienia dotyczące relacji rodzic – dziecko i sposobu wychowania. Ross Campbell w książce pt. „Twoje dziecko potrzebuje Ciebie” pisze: „Najistotniejszą więzią w rodzinie jest więź małżeńska. Ma ona pierwszeństwo przed wszystkimi innymi...”. Ten sam autor stwierdza, że poczucie bezpieczeństwa dziecka w dużej mierze zależy od więzi między rodzicami. W podobnym tonie wypowiada się nasz rodak, znany tym, którzy szukają informacji jak być lepszymi małżonkami i rodzicami - Jacek Pulikowski w książce „Warto być ojcem”.

Co ojciec może dać najbardziej wartościowego swojemu dziecku? Miłość do żony, miłość którą będą widziały dzieci, podjęcie wszystkich zadań, jakie niesie ze sobą powołanie męża i ojca. Dom, w którym przewodnikiem i głową jest tata, dla którego wzorem jest Chrystus to dom, w którym rozgościli się aniołowie; „;” to dom zbudowany na skale, na miłości i to jest najbardziej potrzebne dziecku – bo miłość rodzicielska karmi się miłością małżeńską.

Michał Luniew

Spotkania ze sztuką religijną i sakralną

poniedziałek - 9 marca 2020 roku godz. 19.00
w Czytelni Katolickiej -

wykład Elżbiety i Andrzeja Georgów,
połączony z prezentacją fotograficzną, pt.:
Pasyjna sztuka plastyczna na przestrzeni wieków

„Sztuka jest tęsknotą za Bogiem”
Aleksiej Jawlenski

W Środę Popielcową, rozpoczyna się okres Wielkiego Postu. Corocznie Kościół prowadzi nas w czas postu, aby uwolnić od ciężaru, który przeszkadza nam dotrzeć w naszym życiu do tego co właściwe, do spotkania z Bogiem. Sens Wielkiego Postu polega na tym, że stajemy się wolni dla Boga i wolni dla siebie.

Wiele wydarzeń opisanych w Biblii ma swoje odzwierciedlenie w sztuce, w roku liturgicznym, przypominane są wiernym każdego roku o tej samej porze. Zarówno historia Kościoła, jak i historia sztuki potwierdzają, iż z wieloma prawdami wiary najłatwiej zapoznać się poprzez obraz, czyli uplastycznioną wizję tego, co wyrażają treści zawarte w stosownych tekstach, przede wszystkim w Piśmie Świętym, ale też w tekstach apokryficznych czy żywotach świętych. Niemal od początków istnienia sztuki chrześcijańskiej niektóre wydarzenia zajmowały szczególne miejsce w artystycznych realizacjach. Takim wyjątkowo chętnie podejmowanym tematem była Męka Pańska, czyli ostatnie dni Chrystusa na ziemi przed Jego śmiercią na krzyżu. Szczególne zainteresowanie tym tematem wykazywali artyści tworzący w okresie średniowiecza, gdy ówczesne duchowieństwo zalecało wiernym indywidualne przeżywanie poszczególnych dni Wielkiego Tygodnia oraz uczestnictwo w nabożeństwach religijnych, przypominających te dramatyczne wydarzenia. Dla wielu ludzi średniowiecza życie było krótkie i pełne cierpienia, śmierć jawiła się jako coś przerażającego, co mogło przyjść w każdej chwili, z powodu wojny, zarazy, czy głodu, w tym kontekście cierpienie Chrystusa zaczęło nabierać nowego wymiaru.

W rozmyślanii Męki Pańskiej pomocne miały być zarówno malowane, jak i rzeźbione ołtarze pasyjne, bądź liczne obrazy, nierzadko wykorzystywane w wielkopostnych misteriach i dramatach liturgicznych odgrywanych podczas Wielkiego Tygodnia. Początkowo tematy pasyjne najchętniej układane były w narracyjne cykle, łączone ze sobą w jednym ołtarzu bądź obrazie, gdzie poszczególne sceny miały taką samą ważność. Z czasem zaczęto też wyodrębnić wybrane epizody lub poszczególne dni Wielkiego Postu oraz wydarzenia ostatniego tygodnia z życia Chrystusa i przedstawiać jako samodzielne kompozycje. Zawsze jednak szczególne miejsce zajmowała sceneria Ukrzyżowania, będąc często jedyną formą uplastycznienia Męki Pańskiej. Do owych narracyjnych realizacji artyści często dodawali przedstawienie Matki Bożej opłakującej trzymanego na kolanach martwego Chrystusa, znane pod nazwą *Pieta*. W najbardziej rozbudowanej wersji cykle pasyjne mogły liczyć ponad dwadzieścia kilka scen, w wersji skróconej zamykały się w kilkunastu przedstawieniach, od Ostatniej Wieczerzy poczynając. W każdym jednak wydaniu ujmowane wydarzenia nacechowane były dramatyzmem i odpowiednim do epoki stylistycznej zestawem symboli i środków wyrazu artystycznego. Obrazy ilustrujące Mękę Pańską, niezależnie od okresu, w jakim były tworzone, miały unaoczniać wiernym ogrom ofiary, jaką Bóg złożył z życia swego Syna, by zapewnić ludziom wieczne zbawienia. I nawet jeśli ich przesłanie nie dla każdego oglądającego było i jest czytelne, swoimi artystycznym i siłą wyrazu potrafią porwać najbardziej opornych.

Pieta Watykańska uznawana jest za drugie arcydzieło Michała Anioła. Jemu pierwszemu udało się przedstawić Matkę

Już dzisiaj zapraszamy na koncert „Opowieść Wielkiego Tygodnia”, który odbędzie się w sobotę 21 marca o godz. 16³⁰ w kościele.

Wykonawcy:

Artur Pierściński – recytacje;
Ewa Sadowska - instrumenty klawiszowe;
Piotr Sadowski – skrzypce;
Maria Miłucha - wiolonczela.

Tekst przygotowany został z wykorzystaniem utworów Romana Brandstaettera:

Niepokój Józefa,
Dzień powszedni w Nazarecie,
Ostatnia wieczerza,
Gethsemani,
Koncert birnamski cz. II,
Ukrzyżowanie,
Stabat Mater,
Erkannet mich, mein Hutter...

Utwory muzyczne:

J.S. Bach - "Aria ze Suty D-dur,
J.S. Bach - "III część Sonaty E-dur na klawesyn i skrzypce,
J.S. Bach - "Erbarme dich" z Pasji wg św. Mateusza",
A. Vivaldi - "Wiosna" - dowolna część,
E. Morricone – Misja
H. I. Biber - Sonata różańcowa - "Ukrzyżowanie".

Ten piękny koncert odbędzie się dzięki p. Sabinie Muras, która współpracuje z Bielskim Towarzystwem Muzycznym, a projekt finansowany jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dobra myśl na Wielki Post

Tak więc Wielki Post stanowi opatrnościową sposobność do takiego duchowego oderwania się od bogactw materialnych i otwarcia się na Boga, ku któremu chrześcijanin powinien skierować całe swoje życie, świadom, że nie posiada trwałego mieszkania na tym świecie, „nasza bowiem ojczyzna jest w niebie” (Flp 3,20). Obchody tajemnicy paschalnej na zakończenie Wielkiego Postu wskazują, że szczytem wielkopostnej drogi oczyszczenia jest ofiara z samego siebie, złożona Ojcu dobrowolnie i z miłości. Właśnie na tej drodze uczeń Chrystusa uczy się przekraczać siebie i swoje egoistyczne interesy, aby spotykać się z braćmi w miłości. (św. Jan Paweł II)

Boską w sposób naturalny. Jej przymknięte oczy i piękna, pełna spokoju twarz zdają się świadczyć, że pogodziła się ze śmiercią syna, poznawszy obietnicę zbawienia dzięki ofierze Chrystusa. *Pieta Watykańska*, to rzeźba, która wymusza ciszę. *Ostatnia Wieczerza* Leonardo da Vinci jest najczęściej reprodukowanym obrazem religijnym wszechczasów, przyciąga od lat ogromne rzesze turystów.

Najbardziej znanym pasyjnym dziełem plastycznym poświęcimy najbliższe spotkanie ze sztuką religijną i sakralną. W prezentacji fotograficznej przedstawimy kilkaset obrazów i rzeźb o tematyce pasyjnej. Będziemy mogli w pełni poznać sens, którym emanuje forma, gdy ujmie się plastyczne dzieła w kontekście całego życia.

Idźmy z Chrystusem przez ciemne godziny! Zdążając Jego śladem dotrzemy do celu: do zmartwychwstania z Chrystusem, do boskiego słońca. Niech oglądane dzieła sztuki pasyjnej oznajmią nam zatem nowinę, która wyprowadzi nas z nocy ku światłu!

Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie

Kącik poezji

Rozmyślania wielkopostne

Podążam za Nim drogą krzyżową
bo tam Go spotkam wiem to na pewno
On mi otworzy serce i oczy
bym przejrzał zmienić życia codzienność

A kiedy pokora przyjdzie z odsieczą
zrozumiem jak wielka jest moja wina
czy będę zdolny pojąć umysłem
ogromu cierpień Bożego Syna

Jak celnik uderzę się mocno w piersi
poproszę Zbawcę o wybaczenie
On mnie oczyści od zła wszelkiego
by nie ciążyły grzechu kamienie.

Regina Sobik

POZWOLIĆ SIĘ OŚWIECIĆ SŁOWU

Myślałam o zapisaniu się na kurs, który bardzo mnie zainteresował i byłby bardzo przydatny w mojej pracy. Rozmawiałam o tym z mężem i on też się zgodził. Byłam entuzjastycznie nastawiona, również dlatego, że z biegiem czasu widziałam jak wiele trudności się rozwiązało, jak nowe możliwości otwierały się przede mną. Wszystko wydawało się potwierdzać, że byliśmy na dobrej drodze. Właśnie zacząłem zbierać niezbędne dokumenty, kiedy dowiedzieliśmy się, że oczekuję dziecka. Byliśmy trochę zaskoczeni i zdezorientowani. Byłam świadoma, że musiałabym odłożyć plan kontynuowania studiów na długi czas. W tym czasie wzięliśmy do ręki Ewangelię i czytając ją zrozumieliśmy, że być może Bóg ma teraz inne plany względem nas. Jesteśmy gotowi przyjąć to nowe życie z radością.

D. T. B. – Chorwacja

Z życia parafii



• W piątek, 28 lutego, zakończyliśmy nasze rekolekcje wielkopostne, które prowadził ks. Zbyszek Zachorek. Po wieczornej Mszy św. ks. Zbyszek przyjął od nas podziękowanie za głoszone nauki. Bardzo serdecznie podziękował też Ksiądz Proboszcz, który zapowiedział też, że jeszcze nie raz będziemy ks. Zbyszka u nas gościć. Może na Mszy św. w dniu odpustu ku czci św. Klemensa?

• W sobotę przeżywaliśmy *Dzień Chorego*. W kościele zgromadziło się bardzo dużo osób, także tych, którzy na co dzień do kościoła nie są w stanie przyjść. Przed rozpoczęciem Eucharystii była możliwość skorzystania z sakramentu pojednania. Mszę św. celebrował ks. Zbyszek, który powiedział też kazanie. Mówił do chorych i o chorych, o tym, że nieraz są odrzucani, także przez najbliższych. Przytoczył też historię 22. letniego mężczyzny chorego na stwardnienie zanikowe boczne (można było o nim przeczytać w jednym z ostatnich numerów GN). A podsumowaniem tego kazania mogą być słowa - czas, jaki mamy musimy wykorzystać jak najlepiej. Nigdy nie wolno się poddawać. Po kazaniu każdy z obecnych w kościele mógł przyjąć sakrament namaszczenia chorych, a na koniec było błogosławieństwo lourdzkie.

• W poniedziałek w ciągu całego dnia trwała modlitwa w ramach „Różańcowego Jerycha”.

• W minionym tygodniu przeżywaliśmy I czwartek, piątek i sobotę miesiąca.

• Pragniemy poinformować, że podczas XIV Sesji Rady Miasta Ustroń w dniu 27 lutego Fundacja św. Antoniego oraz Pani Anna Suchanek otrzymali Złote Odznaki Honorowe za Zasługi dla Województwa Śląskiego. Otrzymane odznaczenia są dowodem wdzięczności za zaangażowanie Fundacji oraz Pani Ani Suchanek w niesienie pomocy osobom biednym i wykluczonym. Gratulujemy i życzymy wielu sił oraz satysfakcji z pracy na rzecz drugiego człowieka.

JUBILACI TYGODNIA

Maria Kohut

Stanisława Stryczek
Stanisława Matuszyńska

Kazimiera Krzywda
Anna Szeniańska

Alicja Kaleta
Anna Adamczyk

Czesława Lasoń
Elżbieta Śliwka

Jan Żegalski
Janina Tujek

Mirosława Konkol
Józef Szymaniak

Anna Hernik

Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,
zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem
Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Jeśli czas to pieniądz, to wszyscy żyją ponad stan
(Ludwik Fulda).



DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia 9. 00 - 10. 30

poniedziałek	ks. S. Pindel
wtorek	ks. G. Kotarba
środa	ks. B. Golarz
czwartek	ks. T. Pietrzyk
piątek	ks. K. Nowicki

Dzień tygodnia 15. 00 - 16. 30

poniedziałek	Pasjoniści
wtorek	Pasjoniści
środa	Dominikanie
czwartek	Dominikanie
piątek	Dominikanie

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew,
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com